

Wędrowniczek

Dodatek dla najmłodszych
nr 5/2017

„Niebieskie liście”

Opowiem Ci dziś, drogi mały Czytelniku historię, którą przeczytałam ponad 50 lat temu w swojej pierwszej szkolnej czytance i która do dziś pozostała w mojej pamięci. Będzie to historia o przyjaźni dwóch dziewczynek, która została wystawiona na próbę.

Kasia i Basia chodziły do tej samej klasy, a że mieszkały niedaleko siebie spotykały się też po lekcjach. Pewnego razu na lekcji rysunku pani powiedziała:

– Dziś namalujemy sad, a w nim drzewa owocowe i krzewy. Będzie to rysunek z wyobraźni.

Dzieci z ochotą zabrały się do pracy. W ruch poszły: papier, ołówki i kredki. Chłopiec, siedzący obok Kasi, zaczął rysować błękitne niebo i wesole słoneczko. Drugi, siedzący niedaleko, swój rysunek zaczął od wysokich drzew i niskich krzewów dojrzewających porzeczek. Czerwone owoce na krzewach wspaniale ożywiają ciemną zieleń i niektóre pożółkłe liście. Kasia też maluje owoce na drzewach: jabłka na czerwono, gruszki na żółto. Teraz kolej na liście. I tu przykra niespodzianka: w pudełku brak zielonej kredki.

Podeszła do najbliższego kolegi.

- Pożycz mi na chwilę zieloną kredkę.
- Nie mogę, jest mi właśnie potrzebna.

Podeszła do drugiego:

- Pożyczysz zieloną kredkę?
- Nie mogę, muszę dokończyć malować liście... no i trawę.

Kasia spojrzała w kierunku Basi i na jej pudełko pełne nowiutkich kredek.

- Możesz mi pożyczyć zieloną kredkę? Tylko namaluję liście na drzewach, trawę i zaraz Ci oddam.

Basia zdawała się nie słyszeć, więc Kasia powtórzyła cichutko:

- Pożycz mi. Proszę Cię.

Basia podniosła wzrok znad rysunku:

- Dobrze, pożyczę Ci, ale nie maluj za dużo bo zetrzesz kredkę. I nie przyciskaj za mocno, bo złamiesz. I uważaj, żeby nie upuścić na podłogę.

Dzieci zajęte swoimi rysunkami nie widziały, jak Kasia odeszła od Basi bez słowa. Tylko pani uważnie patrzyła na obie dziewczynki. Kasia swój rysunek dokończyła malując liście i trawę niebieską kredką. Teraz przyszła kolej na ocenę. Dzieci podchodziły do pani ze swoimi rysunkami. Niektóre były bardzo piękne i starannie wykonane. Pani popatrzyła na rysunek Kasi i zapytała:

- Dlaczego liście namalowałaś na niebiesko?
- Nie miałam zielonej kredki, a nikt nie chciał mi pożyczyć.

Na to głośno odezwała się Basia:

- Ja jej dawałam, ale ona nie chciała wziąć.

Pani popatrzyła na obie dziewczynki i powiedziała:

- Trzeba tak dawać, żeby nie było przykro brać.

Teraz rozumiesz, mój mały Czytelniku dlaczego ta opowieść tak bardzo zapadła w moją dziecięcą, a później dorosłą pamięć. Pan Bóg daje nam dobre dary, żebyśmy korzystali z nich w życiu. Słońce, deszcz, pożywienie- to wszystko daje nam bezwarunkowo. A my? Czy umiemy dzielić się z innymi i tak dawać, żeby nie było przykro brać?



zadanie: wykreślanka

W diagramie należy wykreślić imiona zamieszczone poniżej. Należy wykreślać pionowo, poziomo i wspak. Pozostałe litery utworzą imię postaci, o której możesz przeczytać w Starym i Nowym Testamencie.

N	K	E	R	A	M	E	S	T	E	R	A
A	A	T	E	I	B	Ż	L	E	E	O	N
B	R	J	J	Ó	P	A	W	E	Ł	Z	E
O	U	U	A	A	R	O	N	S	A	R	A
T	B	D	M	A	R	T	A	U	H	E	J
P	E	A	S	A	L	O	M	E	E	W	A
I	N	F	Z	S	U	E	T	O	M	Y	T
O	D	A	W	I	D	Z	S	A	I	L	E
T	A	B	R	A	H	A	M	A	D	A	M
R	S	Z	C	Z	E	P	A	N	T	U	R



3 literowe: EWA, NOE, RUT

4 literowe: JEHU, JUDA, SARA, ADAM

5 literowe: ADAM, AARON, DAWID, MAREK, MARTA, NABOT,
PAWEŁ, PIOTR, RUBEN

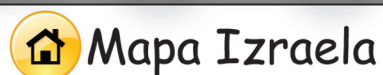
6 literowe: ELIASZ, ESTERA, SALOME

7 literowe: ABRAHAM

8 literowe: ELŻBIETA, SZCZEPAN

Hasło:

--	--	--	--	--



Ilustracje przygotowała Martusia B.



Tyberiada to dziś bardzo znane miasto w Izraelu. Wspomniane jest w Nowym Testamencie, ale tak naprawdę nie wiemy, czy Pan Jezus w nim nauczał. Miasto założył Herod Antypas około 20 roku naszej ery. Nazwa miasta powstała na cześć cesarza rzymskiego Tyberiusza.

i Tyberiada

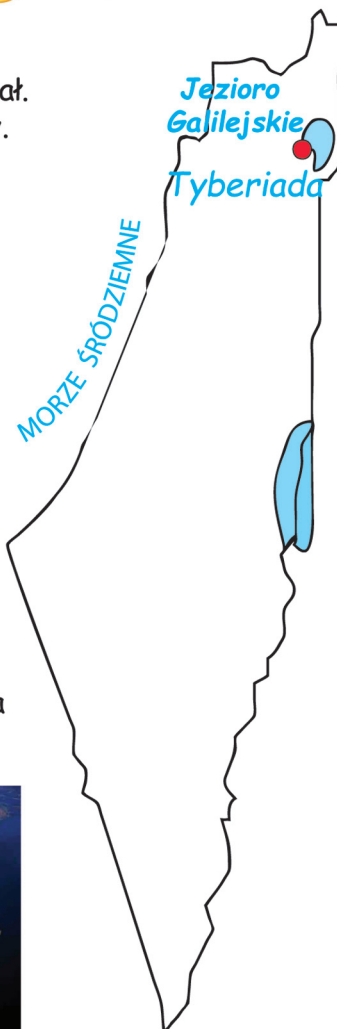
Jezioro Tyberiadzkie nosi nazwę właśnie od tej miejscowości. Nazywane jest również Jeziorem Galilejskim lub jeziorem Genezaret. W Izraelu na to Jezioro mówi się Kineret. W jeziorze rybacy łowili ryby.

Herod Antypas - syn Heroda Wielkiego, który panował w Izraelu, kiedy Pan Jezus się narodził.

Współczesne miasto Tyberiada widok z lotu ptaka.



Zdjęcia Tyberiady - źródło Wikipedia.



Kochani!

Wykonaliście piękne prace z Miśką i Mietkiem! Wszyscy, którzy nadesłali swoje prace zostaną nagrodzeni. Nagrodę główną, czyli umieszczenie postaci w każdym numerze Wędrowniczka, otrzymuje **Marta Bywalec**. Gratulujemy!



Miśka i Mietek przedstawieni przez Olę Szarkowicz. W tle Tyberiada i Jezioro Tyberiadzkie.

Michalina
"Miśka"

Mieczysław
"Mietek"



Król Dawid nie wstydzi się uwielbiać Boga

Uwielbiasz jeść lody? Kąpać się w spienionych morskich falach? A może jeździć w parku rozrywki na szybkiej niczym wiatr kolejce górskiej? Uwielbiać można jeszcze wiele innych cudownych rzeczy, ale jedyną Osobą, godną naszego uwielbienia jest Pan Bóg.

Uwielbienie w Biblii wspomniane jest, przede wszystkim, w stosunku do Stworzyciela. Oznacza ono okazywanie Mu, jak bardzo go kochamy, podziwiamy i jak jest dla nas ważny. Pismo Święte wspomina o ludziach, którzy wielbiąc, padają na kolana, wznoszą swoje ręce, modlą się na stojąco, tańczą, klaszczą w dłonie, śpiewają czy grają na harfie, rogu, trąbach, flecie, bębnie i wielu innych instrumentach. Najważniejsze jest jednak to, aby wychwalanie nie było czymś nudnym, ale **pełnym radości świętowaniem tego, że Bóg jest Ci bliski.**

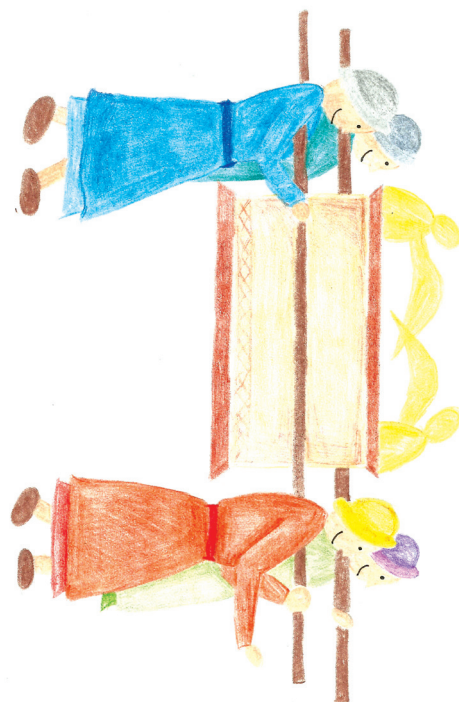
Najlepiej wiedział o tym Dawid. W Drugiej Księdze Samuela jest wspomniane, że zdobył Jerozolimę, która do tej pory należała do Jebuzejczyków. Bóg tak bardzo mu błogosławił, że nawet król potężnego fenickiego miasta Tyr- Chiram- przysłał mu drzewo cedrowe i ludzi do budowy pałacu. Można by spodziewać się, że Dawid przekonany o swojej wysokiej pozycji w państwie i doświadczeniu w walce, nie będzie już potrzebował Bożej dorady. Jednak tak nie było. Król ciągle pytał Boga o zdanie w kwestii kolejnych bitew z Filistynami i odnosił zwycięstwa.

W końcu, po różnych perypetiach, udało mu się sprowadzić do Jerozolimy Skrzynię Przymierza. Rozciągnął nad nią namiot i składał ofiary. Ten dzień był dla niego tak wielkim wydarzeniem, że wraz z całym narodem świętował. Śpiewał i tańczył z radości przed Bogiem. Oddał Mu cześć słowami:

**„Dlatego wielki jesteś, Panie, Boże,
bo nikt nie jest taki jak Ty, i nie ma
Boga oprócz Ciebie...”**

(II Księga Samuela 7:22)

Przeczytaj tę historię zapisaną w II Księdze Samuela 6, dorysuj brakujące elementy do ilustracji i pokoloruj ją.



Niestety, Michal nie odczuwała tak wielkiej radości jak jej mąż. Z pogardą patrzyła na tańczącego Dawida i uważała, że bohaterskiemu wojownikowi i królowi nie przystoi takie zachowanie. Dawid jednak nie liczył się z jej zdaniem. Wyjaśnił, że najważniejsze było dla niego oddanie czci Bogu, który tak bardzo mu błogosławił. W Biblii napisane jest, że Michal nigdy nie doczekała się dzieci. Czy myślisz, że była to kara za osąd, którego dopuściła się w stosunku do męża?

💡 Masz jakiś pomysł, jak możesz własnymi słowami uwielbić Pana Boga?
Spróbuj wymyślić inne hasła niż przygotowane na transparentach.

Nie ukrywaj swojej wiary i miłości do Boga!



Nasz kurs w Krakowie

„A bez wiary nie można podobać się Bogu...”

Hebr. 11:6



Na kursie mieliśmy społeczności o:

Noem, który był sprawiedliwy;

Abrahamie, który był wierny;

Mojżesz, który był pokorny;

Jakubie, który był cierpliwy;

i Józefie, który nie oddawał złem za złe.

Na zakończenie rozmawialiśmy o Panu Jezusie, który ma wszystkie te cechy.

Byliśmy na wycieczkach: na basenie w Wieliczce, w Parku Doświadczeń i na Rynku w Krakowie.

Kadra organizowała nam różne konkursy, a najbardziej podobała mi się bitwa na balony z wodą.

Bardzo mi się podobało na kursie i chętnie bym jeszcze raz przyjechała.

Marta Bywalec



Mam na imię **Ester** i mam 9 lat.

Na kursie najbardziej podobało mi się

rzucanie w siebie balonami z wodą, krótka bitwa na poduszki z chłopakami, teatrzyki na dobranoc i pobyt w ogrodzie doświadczeń.

Ogólnie było bardzo wesoło i zabawnie, a jedzenie było pyszne.

Nasz kurs w Pyzówce historia Daniela

W tym roku byliśmy na dwóch kursach. Jeden był w Krakowie i tam byliśmy sami, pierwszy raz. Na drugi kurs pojechaliśmy do Pyzówki razem z mamą. W Pyzówce każda rodzina miała swój pokój, nasz był mały i bardzo dobrze się w nim spało. Z okna było widać plac zabaw, góry, dużo domów, drzewa i krowy. Codziennie chodziliśmy na szkółki, a rodzice na zebranko. Po szkółce mieliśmy zajęcia plastyczne a potem przerwę i bawiliśmy się na placu zabaw lub w pokojach. Czasami szliśmy na basen. Zawsze po kolacji wujek opowiadał wieczorynkę, rysował na kartce historie i ustawiał ludeziki Lego. Lubimy jeździć na kursy, bo jest fajnie, można się dużo nauczyć, np.: jak być dobrym człowiekiem, poznać historie biblijne, można też bawić się z kolegami i koleżankami.

Filip i Mikołaj



To był jeden z najlepszych kursów na których dotychczas byliśmy. Przewodnim tematem kursu była Drabina Piotrowa. Codziennie rano wszyscy razem czytaliśmy Mannę i zastanawialiśmy się nad jej tekstem. Pierwszego dnia mieliśmy gościa, był nim wujek Jasiu Witkowicz, który w krótkich wykładach wprowadził nas w tematykę kursu. Naszym głównym wykładowcą był wujek Daniel Szarkowicz, z nim każdego dnia zastanawialiśmy się nad poszczególnymi szczeblami drabiny: wiarą, męstwem, umiejętnością, powściągliwością, cierpliwością, pobożnością, braterstwem i miłością.

Na kursie mieliśmy skrzynkę pytań, do której wrzucaliśmy swoje pytania. Byliśmy na wycieczkach nad morzem, jeziorem i na basenie.

Wieczorami mieliśmy ogniska, przy których piekliśmy kiełbaski i śpiewaliśmy pieśni. W tym roku wśród kursantów było bardzo dużo chłopców, więc często rozgrywaliśmy mecze piłki nożnej. Uczestniczyliśmy w wielu konkursach i turnieju ping-ponga. Ewie najbardziej podobał się konkurs, gdzie trzeba było znajdować ukryte karteczki, zrobić z nich mapę i znaleźć drogę do skarbu. Czas kursu bardzo szybko minął, szkoda że nie trwał dłużej, zwłaszcza że pogoda nam dopisywała. Czekamy na kurs w następnym roku.

Maks i Ewa Kopak

Nasz kurs rodzinny w Białogardzie

podróżujemy razem z apostołem Pawłem



Codziennie wujek opowiadał nam inną historię z życia Apostoła Pawła, którą zaznaczaliśmy na wspólnie wykonanej mapie

A potem mogliśmy sprawdzić nasze umiejętności. W drodze z Jerozolimy do Damaszku próbowaliśmy jeździć konno



W Damaszku sprawdzaliśmy czy łatwo jest uciec w koszu

W Listrze przekonaliśmy się, że najważniejsze to ufać Panu Bogu

Próbowaliśmy bezpiecznie doprowadzić statek na Maltę

Z Rzymu „napisaliśmy” Listy do Rodziców



A poza tym...

Razem się bawiliśmy

Razem eksperymentowaliśmy

Razem śpiewaliśmy

Razem czytaliśmy ...



I wiele, wiele innych rzeczy robiliśmy
razem